

## n. Deklaracja agnostyczna

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

**J**eżeli jednak uda się komuś *przekonać* mnie, iż się *mylę* w swych poglądach i stosownymi argumentami udowodnić mi, że *nie mam racji* - bardzo chętnie je zmienię, jako że nie jestem niewolnikiem *żadnego* światopoglądu, a moje przywiązanie do agnostycyzmu i sceptycyzmu /nie mogę niestety uważać się za ateistę, gdyż nie znam dowodu na nieistnienie Boga/, bierze się tylko z tej przyczyny, iż tych przekonań które wyznaję, nie potrafię podważyć /albo zastąpić/ innymi, bardziej wiarygodnymi.

Jeśli więc uda się komuś udowodnić mi, że: albo nasz Bóg nie posiada tych atrybutów, które pospisywałem z apologetycznych ksiązek, jak i z Biblii,... albo, że należy je inaczej rozumieć niż ja zrozumiałem,... albo, że inne konsekwencje z nich wynikają, niż te które ja wywiodłem, albo, że św. Sobory myliły się w swoich orzeczeniach dotyczących naszego Boga,... albo, że nie wziąłem pod uwagę czegoś, co mogłoby w istotny sposób zmienić mój punkt widzenia na te sprawy,... albo, że popełniłem jeszcze inne błędy o których nie mam zielonego pojęcia — może być on pewien, że nie zachowam się tak, jak św. Tomasz z Akwinu, który pod koniec życia zwątpił w prawdziwość tego, w co wierzył, co głosił i do czego doszedł własnym umysłem; dlatego *zamilkł* do końca życia, a na łożu śmierci — oceniając swój dorobek intelektualny - powiedział podobno: „Wszystko to słoma tylko...”.

A więc wiecie już na podstawie jakiej wiedzy i jakiego rozumowania doszedłem do przekonania, iż to wszystko co myślimy, że wiemy o Bogu wiemy jedynie o idei Boga, której autorem jest sam człowiek. Wiecie też skąd się wziął u mnie taki wizerunek Boga, jakiego opisałem w powyższym tekście /co prawda mógłbym przy nim pozostać, gdyż nie jest on wcale gorszy od bogów aktualnie wyznawanych przez szerokie rzesze wierzących, a nadto ma potwierdzenie w doktrynie Kościoła kat. i jego największych myślicieli — ale nie pozwoliłaby mi na to świadomość wiedzy na ten temat, logika rozumowania i zwykła uczciwość wobec siebie/.

Wiecie także, dlaczego łatwiej mi przyszło uwierzyć, że to człowiek jest twórcą swego Boga /bogów/, niż odwrotnie; po prostu Bogu nie mógłbym wybaczyć, iż mając *nieskończone możliwości* /a w innego jakoś nie mógłbym uwierzyć/, stworzył tak niedoskonale i ograniczone istoty: ludzi, obciążając ich na dodatek winą za swą mierność. Natomiast człowiekowi potrafię wybaczyć, iż stworzył sobie bogów na swoje ograniczone możliwości rozumowe, gdyż sam jestem człowiekiem i nic co ludzkie nie jest mi obce /a przynajmniej nie powinno być/. Co nie znaczy, iż nie wstydzę się czasem faktu bycia człowiekiem — a to dlatego, że znam aż za dobrze historię religii, a w szczególności katolicyzmu, jak i papieżstwa.

Przedstawiłem Wam świadectwo o swojej prawdzie, bynajmniej nie po to, aby ktoś w nią uwierzył /chyba, że uznają za wiarygodną, w co bardzo wątpię/, ale po to, abyście pomogli odpowiedzieć mi na dręczące mnie pytania: -"Czy do Boga jakiego głosi nasza religia i nasz Kościół, można dojść drogą rozumu, czy też — jak to ma miejsce w moim przypadku — drogą rozumu dochodzi się jedynie do przekonania, iż to wszystko co myślimy, iż wiemy o Bogu - wiemy o idei Boga, której twórcą jest sam człowiek /a więc w rezultacie dochodzi się do apostazji, a nie głębokiej wiary religijnej/".

-"Gdy istnieje *inna* droga poznawania Boga, którą można określić jako *rozumową*, a która wiedzie do bogów jakich głoszą religie i Kościoły — a więc w przeciwną stronę ? Jeśli tak — jak w ogólnym zarysie wygląda jej rozumowanie ?"

-"Czy fakt, że nie potrafię swoim - naturalnym jak najbardziej rozumem dojść do Boga jakiego głosi religia i Kościół kat., świadczy źle o mojej kondycji umysłowej — czy też o idei, którą przedstawia mi się do wierzenia, jako prawdę absolutnie wiarygodną i udowodnioną"

-"Jakie błędy popełniam /jeśli popełniam/, iż na końcu tej rozumowej drogi poznawania naszego Boga, zawsze postrzegam człowieka jako przyczynę tej idei ? /jako, że człowiek jest miarą wszystkich rzeczy; istniejących, że istnieją, i nie istniejących, że nie istnieją"/,... że wszystkie Kościoły postrzegam jako instytucje na wskroś *ziemskie* o zapędach totalitarnych, pasożytujące na naiwności ludzkiej („czczone pasożyty” — jak to z właściwą sobie przenikliwością ujął Boy), a *religię* — jako system władzy i dominacji człowieka nad człowiekiem, który kieruje się *zawsze i wyłącznie* doczesnym interesem ludzi /kapłanów/, którzy go stworzyli i doprowadzili do perfekcji ?

W ogóle byłoby najlepiej, aby ktoś „znający się na rzeczy” odpowiedział mi na wszystkie pytania zawarte w tym tekście, a zarazem ocenił wartość intelektualną tego mojego rozumowania. Jednym słowem: czy to jest „stoma tylko”, czy też coś więcej... Swojego czasu B. Pascal wyraził taki oto pogląd: -„Źródłem wszelkiej herezji jest niezrozumienie *zgodności dwóch sprzecznych prawd* i wiara, że są nie do pogodzenia”. Zawsze uważałem, iż jeśli dwie prawdy są sprzeczne, to i zgodność jest wykluczona; więc wiara, że są one nie do pogodzenia jest jak najbardziej zasadna. Być może jednak nie dotyczy to prawd religijnych, bo jest w nich mnóstwo sprzeczności i jakoś nikomu to nie przeszkadza /kiedyś próbowałem je zliczyć, ale kiedy doszedłem do trzystu dałem sobie spokój ! Czymże zresztą one wszystkie są podług tej jednej wielkiej sprzeczności, którą jest jedna prawda mówiąca, iż nasz Bóg jest wszechmocny, wszechwiedzący, wszechobecny i doskonały pod każdym względem – do wszystkich pozostałych prawd jakie głosi nasza religia odnośnie Boga i Jego dzieła ?!/.

Tak mniej więcej wyglądała mała część tej mojej rozumowej drogi poznawania naszego Boga. Jej znakomita większość wiodła poprzez setki przeczytanych książek i publikacji, poświęconych religiom, religioznawstwu, filozofii i fantastyce, oraz wszystkiemu co tłumaczy fenomen naszego człowieczeństwa.

Dlatego raczej jestem pewien poglądów do jakich doszedłem podążając tą drogą. Chętnie więc skonfrontuję swoje przemyślenia z odmiennym punktem widzenia i innym światopoglądem. Jeśli ktoś potrafi wykazać mi, że się mylę (liczy się argumentacja, a nie inwektywy), potrafię przyznać mu rację – a tego już absolutnie jestem pewien. Natomiast jeśli nikt nie potrafi udowodnić mi, że się mylę pozostanę z przekonaniem, iż racja jest po mojej stronie – a więc i prawda także- ze wszystkimi konsekwencjami jakie z tego wynikają. Przedstawiam ją wszystkim zainteresowanym, a każdy już sam najlepiej będzie wiedział, jaką ma ona dla niego wartość.

I na koniec już chcę przypomnieć pewien epizod z Ewangelii: kiedy Jezus podczas przesłuchania odpowiedział arcykapłanowi pytaniem na pytanie, i został za to uderzony w twarz przez jego sługę bynajmniej nie nadstawił drugiego policzka, lecz rzekł: -"Jeśli źle powiedziałem *udowodnij* co było źle, a jeśli dobrze, to dlaczego mnie bijesz ?!".

Te słowa kieruję pod rozważę wszystkim tym, którym łatwiej jest rzucić kamieniem i potępić, niż *pomyśleć*.

### [Lucjan Ferus](#)

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Publicysta Racjonalisty

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,305) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,305>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)